



## **Muzeum Narodowe: Dama straciła ochronę prawną**

2011-03-03

**Narasta spór wokół obrazu Leonarda da Vinci. Minister kultury Bogdan Zdrojewski chce ograniczyć podróże "Damy z gronostajem". A Muzeum Narodowe w Krakowie alarmuje: obraz "pozostaje bez ochrony prawnej"**

Chodzi o umowę podpisaną przez Muzeum Narodowe w Krakowie (depozytariusz obrazu), Fundację Książąt Czartoryskich (właściciel portretu) i Zamek Królewski w Warszawie (organizator wystawy). Dzieło pojechało do stolicy w ubiegłym roku i miało tam być pokazywane do końca lutego. Po tym czasie powinno wrócić do Krakowa na wystawę w Pałacu Erazma Ciołka (oddział MNK). Zarząd Fundacji zdecydował jednak, że dzieło nie wróci. To odwet za decyzję Ministerstwa Kultury, które zablokowało na wniosek krakowskich konserwatorów wyjazd dzieła pod koniec lata na wystawę do Berlina.

Zdaniem krakowskich muzealników, obraz tej klasy nie powinien w ogóle podróżować. Dla przykładu podają, że brzydsza siostra naszej "Damy", "Mona Lisa", ma zakaz wojaży. Z tymi argumentami i decyzjami resortu nie zgadza się właściciel dzieła; Fundacji Książąt Czartoryskich zależy na tym, by obraz pojechał i do Berlina, i do Londynu. Na zwołanej we wtorek konferencji prasowej prezes Fundacji Adam Zamoyski tłumaczył, że decyzja resortu kultury to "narodowa kompromitacja". - Jak Niemcom wytłumaczyć, że do Londynu obraz może jechać, a do Berlina nie? - pytał i ogłosił, że jeśli ministerstwo zdania co do niemieckiej ekspozycji nie zmieni, to "Dama" nie wróci do Krakowa aż do zakończenia wystawy w Londynie.

Muzeum Narodowe w Krakowie przekonuje tymczasem, że Fundacja nie tylko złamała umowę, ale też pozostawiła obraz bez opieki prawnej. „Pomijając MNK jako sygnatariusza umowy z Zamkiem Królewskim w Warszawie i Fundacją, Prezes Adam Zamoyski podjął jednostronnie decyzję o pozostawieniu i ekspozowaniu obrazów Leonarda da Vinci i Rembrandta van Rijn w Warszawie do czasu wyjazdu »Damy z gronostajem« do National Gallery w Londynie, tj. do jesieni 2011 r. Decyzja ta została przekazana naszemu Muzeum (opiekunowi zbiorów) dzień po upływie terminu ważności umowy wypożyczenia, pozostawiając arcydzieła bez ochrony prawnej” - czytamy w oświadczeniu.

MNK oburza też, że nie ma dostępu do informacji o remoncie, jaki prowadzony jest w Muzeum Książąt Czartoryskich, że nie może pokazywać na wystawie "Damy", a co miesiąc płaci Fundacji ponad 70 tys. zł czynszu za wynajem remontowanych sal przy ul. św. Jana. Zdaniem muzeum, "Fundacja nie zamierza wywiązywać się z dawno zawartych umów, ani dotrzymywać danego słowa".

W środę w radiowych "Sygnałach dnia" minister kultury Bogdan Zdrojewski powtórzył, że obraz nie pojedzie na wystawę do Berlina, zostanie natomiast pokazany na monograficznej wystawie Leonarda da Vinci w National Gallery w Londynie. - Po pierwsze, "Dama z gronostajem", jeżeli ma podróżować, to rzadko, a po drugie, na stałe ma pozostawać w Krakowie - powiedział. Zaapelował też o "więcej zrozumienia i tolerancji dla obu stron tego konfliktu".

**Rozmowa z Przemysławem Mrozowskim**

**Małgorzata Skowrońska: Zamek Królewski w Warszawie zaaresztował "Damę z**



### **gronostajem"?**

Dr Przemysław Mrozowski, zastępca ds. naukowych, edukacyjnych, muzealnych i zbiorów dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie: Zaaresztował? Nic takiego. Sami jesteśmy w trudnej sytuacji, bo z mediów dowiadujemy się, że "Dama" ma zostać u nas. Jak na razie żadnego pisma w tej sprawie nie wystosował do nas właściciel dzieła, czyli Fundacja Książąt Czartoryskich. Zgodnie z umową pomiędzy Fundacją, Muzeum Narodowym w Krakowie a nami obraz miał być eksponowany do 1 marca i od tej daty nie jest już udostępniany oglądającym.

### **Do Krakowa jednak na razie nie wróci.**

- Nie z naszej winy. Cały czas czekamy na decyzję, która powinna zapaść w Krakowie. Wspólną strategię muszą wypracować Fundacja i Muzeum Narodowe. My dostosujemy się do każdej decyzji.

//

### **Nie ma pan poczucia, że Zamek złamał dobry muzealny obyczaj, że trzeba oddać obraz, który się wypożyczyło?**

- Niczego nie złamaliśmy. I zaufania żadnej ze stron nie nadużyjemy. Potrzebujemy po prostu sygnału, co w tej sprawie zrobić.

### **W najgorszym dla Krakowa scenariuszu obraz wróci do swojej siedziby dopiero po zakończeniu wystawy w Londynie, czyli w 2012 r. Do listopada, bo wtedy rozpoczyna się brytyjska ekspozycja, będzie w Warszawie. Zamknie pan "Damę" w magazynie?**

- Dotychczasowa ekspozycja, na której pokazywany był obraz Leonarda da Vinci była - że tak powiem - monarsza. Piękna i eksponująca "Damę", ale utrudniająca normalne życie muzeum. Dlatego, jeśli obraz u nas zostanie, trzeba będzie pomyśleć o przearanżowaniu. Mamy sale, w których dzieło mogłoby być godnie pokazywane.

### **Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta?**

- My "Damą" nie gramy. Też jesteśmy ofiarami tego sporu.